

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

21 IV 1991

Nr 16 (1502) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

KSIĄDZ JERZY na dzień imienin

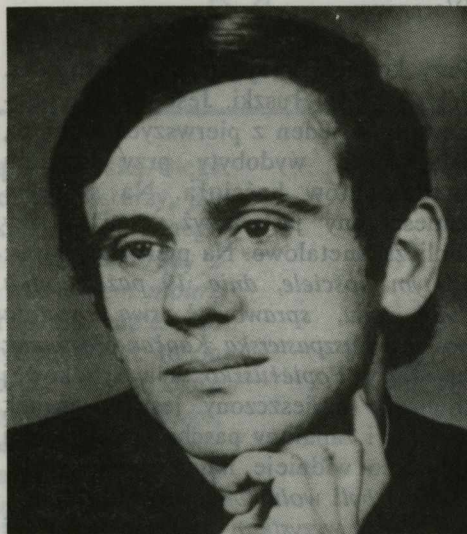
Kochany Księżu Jerzy,

W Dniu Twoich Imienin przychodzimy do Ciebie, obecnego wśród nas ciałem umęczonym i duchem niezwykłym. Chcemy, jak zawsze podczas Twoich Imienin, dziękować Ci za Twoją pracę. Praca ta po Twojej śmierci urosła do większych rozmiarów, aniżeli była za życia, gdy w pokorze i skromności ukrywałeś swoje rozliczne prace, które teraz wydobyte na jaw obficie owocują.

Po śmierci nie zostawiłeś bogactwa: nie było się czym dzielić, ale zostawiłeś miłość, która przewyższa wszelkie bogactwa tego świata. Garnęli się do Ciebie wszyscy: artyści, lekarze, robotnicy i rolnicy, poeci i uczeni, starzy i młodzi. Dla wszystkich miałeś czas i dobre słowo.

Pokochała Ciebie cała Polska, bo oddałeś życie za ideały, które każdy prawy Polak nosi w swoim sercu. Nie należałeś do żadnego politycznego ugrupowania, ale z każdym ugrupowaniem miałeś życzliwy kontakt. Marzyłeś o tym, aby wszystkie ugrupowania polityczne i społeczne tworzyły jedną Solidarność serc i umysłów w służbie Narodu i Ojczyzny.

Dziś tyle kwiatów i wieńców wokół Twego grobu, przyjmij wszystkie nasze serdeczne uczucia za Twoje krótkie, ale jakże bogate życie. Niosą Ci kwiaty nie tylko z ojczystej ziemi Białostockiej, która Cię zrodziła i z ziemi Mazowieckiej, która Cię przytuliła, ale wszystkich zakątków polskiej ziemi i tej Śląskiej i Wielkopolskiej, Krakowskiej i Kutnowskiej, z wysokich hal Tatrzańskich, z



nizin Podlaskich, z niezłomnej ziemi Gdańskiej i Toruńskiej, gdzie tyle już wyrosło kwiatów na miejscach Twoich tortur i z ziemi Włocławskiej, gdzie Twoje ciało wrzucono w odmętą Wisły.

W dniu dzisiejszym - gdy w tutejszej parafii obchodzimy Twoje Imieniny, męczenniku naszych czasów, który oddałeś życie za Boga i Ojczyznę - w całym Kościele oddajemy cześć Patronowi Polski św. Wojciechowi, który u początku dziejów naszej Ojczyzny oddał życie za wiarę - a obecnie grób Jego doznał pohańbienia - modlimy się dla umęczonej Ojczyzny o pokój, miłość wolność.

Warszawa 23 kwietnia 1986
ks. Bogucki

Przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki

*Proszę Księdza, przychodzę nad ranem
Kilka światełek zbłąkanych zostało
Mgły na drzewach jak komże podarte
Chcę zapytać, czy bardzo bolało?*

*Bo jest prawda, która boli głęboko
I nienawiść, co bije po oczach,
Płomień męstwa piekący jak ogień
I kamienie rzucone po nocach.*

*Czy to boli Wisłą krwi płynąć
I jak pieśnią zachłystnąć się mulem,
Być obmytym w szlochu, w łzach
[matczyńnych
I na piersi mieć czerwoną stulę?*

*Czy to boli - leżeć w sercu Polski
Jak pod łką skoszoną na lato?
Czy to boli - ostatnim skinieniem
Błogostawić oprawcom i katom?*

*Dziś na rękach tłumu kołyszany
W każdej łzie odbity po kolei
Księżu Jerzy, jeszcze mnie wypowiadaj
Z tej rozpacz, buntu i nadziei.*

listopad 1984 r.
Anna Kamińska

W TYM ROKU PRAGNĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ WSZYSTKICH NA PODSTAWOWY MOMENT POŚWIADCZENIA RELIGIJNEGO CHRZEŚCIJANINA, JAKIM JEST KATECHEZA. ONA BOWIEM, W ROZWOJU POWOŁAŃ, ZNAJDUJE SIĘ U PODŁOŻA KAZDEGO WOLNEGO I PRAWDZIWEGO DIALOGU Z OJCEM NIEBIESKIM. PRZEZ KATECHEZĘ KOŚCIÓŁ DOPROWADZA WIERNYCH DO ODPOWIEDZIALNEGO SŁUCHANIA SŁOWA BOŻEGO I DO OCHOTNEJ GOTOWOŚCI PODJĘCIA JEGO WYMAGAŃ. KATECHEZA, PODKREŚLAJĄC WARTOŚĆ OSOBISTEGO SPOTKANIA Z BOGIEM, FORMUJE UCZNIÓW PANA, ZDOLNYCH DO PRACY W JEGO ZBAWICZEJ MISJI.

JAN PAWEŁ II
OŚWIĘDZENIE NA ŚWIĄTOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE, ZAKONNE I LUDZI ŚWIECKICH

□ W dniach 9-11 kwietnia br. z wizytą oficjalną we Francji przebywała delegacja polska z prezydentem Lechem Wałęsą na czele (Relacja i fotoreportaż w następnym numerze).

□ Premier J.K. Bielecki złożył wizytę w Moskwie, gdzie był przyjęty m.in. przez prezydenta M. Gorbaczowa. Rozmawiano na temat traktatu o stosunkach wzajemnych.

□ Bez wiz jeździmy: do Argentyny, Danii, krajów Beneluksu, Niemiec, Francji i Włoch. Od 15 kwietnia - do Norwegii, a od 1 maja na Malte. Z powodu bezwizowych wjazdów Polaków do RFN doszło w tym kraju do starć policji z neonazistami.

□ Zainaugurowała swoją działalność Rada Stosunków Polsko-Żydowskich przy Prezydencie RP.

□ Ministerstwo transportu zawiesiło na kilka lat projektowane inwestycje: sieci autostrad, budowy kanału Odra-Dunaj i szybkiej kolei typu TGV.

□ Francuzi w Polsce. Prasowy koncern Hersanta zakupił już 6 tytułów prasowych. Ostatnie nabytki to: "Dziennik Łódzki" i "Express ilustrowany". Christian Dior otworzył salon firmowy w Warszawie - podobno jest to jeden z najładniejszych sklepów tej firmy. Natomiast Citroen dostarcza silniki diesla do nowej wersji Poloneza. Inny Francuz - Jean Michel Jarre - wystąpi w sierpniu w Częstochowie na spotkaniu młodzieży z Ojcem św.

□ Władze administracyjne Ukrainy sprzeciwiły się ingersowi biskupa Mariana Jaworskiego do katedry we Lwowie. Odmowę uzasadniono obawami repolonizacji tych terenów. Ksiądz arcybiskup powrócił do Lubaczowa.

□ Krakowska giełda towarowo-pieniężna zgłosiła ofertę sprzedaży dziesięciu najnowszych czołgów sowieckich T-72. Cena egzemplarza 1 mln 200 \$.

□ W Mistrzostwach Świata w hokeju na lodzie Polska zajęła IV miejsce. Zwyciężyły Włochy przed Norwegią i Francją.

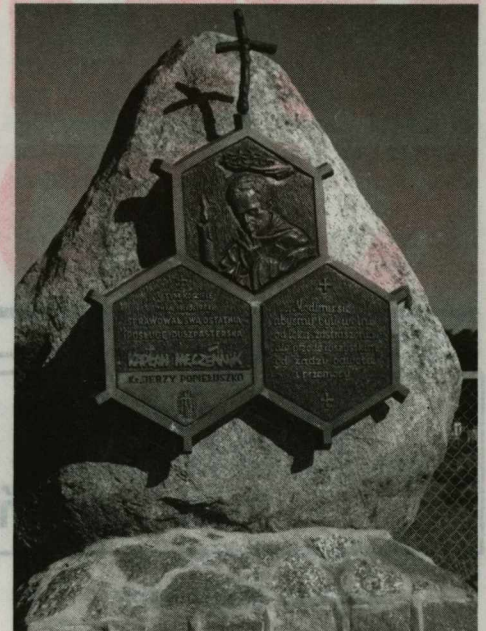
KOŚCIÓŁ ŚW. POLSKICH BRACI MĘCZENNIKÓW

Miejsce ostatniej posługi duszpasterskiej ks. Jerzego Popiełuszki (19 X 1983 r.)

Kościół św. Polskich Braci Męczenników stoi w Bydgoszczy w dzielnicy Wyżyny i należy do niego część osiedla zwanego Kapuściska. Świątynia ma kształt kielicha z hostią. Budowa trwała etapami. Najpierw został wybudowany kościół u podstawy kielicha - kościół Nawiedzenia - z wejściem przy ulicy Lubińskiej 3. Potem powstał kościół zasadniczy w kształcie półkola kielicha zwany kościołem św. Polskich Braci Męczenników z wejściem od ulicy ks. Jerzego Popiełuszki (dawniej ul. Szpitalna). Tą ulicą, w godzinach wieczornych 19 października 1984 roku, po odprawieniu nabożeństwa Różańcowego, ks. Jerzy wyjeżdżał w swoją ostatnią ziemską podróż. Zginął męczeńską śmiercią w drodze powrotnej do Warszawy.

Przy kościele znajduje się pomnik ks. Jerzego Popiełuszki. Jest on wkomponowany w jeden z pierwszych kamieni, jaki został wydobyty przy kopaniu fundamentów kościoła. Na szczycie umieszczony jest krzyż, poniżej trzy tabliczki metalowe. Na pierwszej napis: *W tym kościele, dnia 19 października 1984 roku, sprawował swą ostatnią posługę duszpasterską Kapłan-Męczennik ks. Jerzy Popiełuszko.* Na środkowej tabliczce umieszczony jest wizerunek księdza i zapalony paschał. Na trzeciej tabliczce widnieje napis: *Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy.*

Kościół św. Polskich Braci Męczenników jest pomnikiem zbudowanym ku czci świętych Polaków, którzy na przestrzeni dziejów oddawali życie za Wiarę i Ojczyznę a nie dostąpili łaski kanonizacji. Stąd szczególny charakter tej jedynej w swoim rodzaju świątyni w kraju. Budowla zajmuje powierzchnię 3.500 metrów kw. i składa się z kilku części. Największy jest kościół główny. nawiązuje on do męczeństwa, stąd na ścianach bocznych duże stacje Drogi Krzyżowej. Na ścianach prezbiterium płaskorzeźby świętych Polaków. Na głównej ścianie ołtarza umieszczono płaskorzeźby Pięciu Braci Polaków: Jana, Benedykta, Izaaka, Mateusza i



Krystiana, zamordowanych w 1003 r. Ich relikwie przeniesiono z Pragi w 1986 r.

Na bocznych ścianach ołtarza widnieją natomiast płaskorzeźby św. Stanisława biskupa, św. Maksymiliana Kolbe i bohaterskiego kapłana Bydgoszczy - ks. Jana Jakubowskiego, zamordowanego w 1939 roku. Po lewej stronie - św. Wojciech, św. Andrzej Bobola i ks. Jerzy Popiełuszko.

Inicjatorem budowy świątyni był Prymas Stefan Kardynał Wyszyński. 30 sierpnia 1976 roku powiedział o niej: *Świątynia ta będzie znakiem zwycięstwa sprawiedliwości Stwórcy, który nie wypuszcza ze swoich ojcowskich łoni losów świata, poskramia narody krwawe, a uciemiężonych wyzwala z niemocy.*

Kościół-pomnik św. Polaków znalazł szczególne miejsce wśród świątyń naszej Ojczyzny. Znany jest nawet poza jej granicami. Nam natomiast szczególnie bliski dzięki związanym z nim postaciami wielkich synów naszego narodu - Prymasa Wyszyńskiego i ks. Jerzego, którzy wiernie służyli pracą kapłańską Bogu i ludziom. Dzisiaj obaj są kandydatami na ołtarze.

Jolanta FIGANIAK



LITURGIA SŁOWA

4 NIEDZIELA WIELKANOCNA, ROK B

EWANGELIA

J 10, 11-18

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział:

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 4, 8-12

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział:

Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przestuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się kamieniem węgielnym. I nie ma z żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 3, 1-2

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Najmilsi:

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to ujawni, będziemy do Niego podobni; bo ujrzemy Go takim, jakim jest.

- Q -

PASTERZ. Pasterz jest figurą mesjańską, królewską. Siega korzeniami do czasów wielkich koczowniczych pasterzy, jak przodkowie Izraela (Abraham, Izaak, Jakub). Szczęólnego wyrazu nabiera wraz z Dawidem, który został zabrany z *pastwiska spośród owiec, aby był władcą nad ludem moim, nad Izraelem* (2 Sm 7,8). Dawid przeszedł *spośród* na *czoło*. Jakie są główne cechy pasterza? Najpierw autorytet: to on prowadzi, on decyduje. Potem wiedza, mądrość - cechy, które uwydatniają się u Samuela: jeśli pasterz prowadzi, to dlatego, że wie gdzie są zielone pastwiska i wody dające wychnienie (por. Ps 23, w którym pasterzem jest sam Bóg). Ponadto pasterz jest tym, który gromadzi. To on utrzymuje spójność stada i przyprowadza zaginione owce. W 34 rozdziale Księgi Ezechiela, który stanowi tło dzisiejszego czytania, Bóg sam przychodzi zastąpić wszystkich złych pasterzy.

NOWY PASTERZ. Chrystus objawia się jako prawdziwy pasterz, do którego należą owce. Ale pasterz żyje ze stada, korzysta z niego, spożywa. Krótko mówiąc, owce oddają życie za swojego pasterza. Chrystus radykalnie odwraca sens takiego obrazu. Sam określa siebie (i przez to objawia *postępowanie Boga*) jako tego, który oddaje życie za owce. Temat *oddać życie* pojawia się trzykrotnie w dzisiejszym czytaniu - ze szczególnym naciskiem w wersetach 17-18. Jak widać, wszelkie sytuacje i każda rzeczywistość mogą posłużyć za obraz mówiący o Bogu - mogą stać się *przypowieściami*, pod warunkiem jednak, że zostaną *poddane obróbce*, która radykalnie zmieni ich znaczenie - *obróbce paschalnej*.

WIELOŚĆ I JEDNOŚĆ. Stado jest obrazem wielości. Niezliczona ilość owiec: tych z Izraela i z innych stron. Jezus dodaje jeszcze jedną cechę do cech prawdziwego pasterza:



zna swoje owce. Ale nie jako całość, tylko każdą z imienia (werset 3). Każdy człowiek liczy się tak, jakby był jedynym na świecie (por. *zbląkaną owcę* u Łukasza 15). Słowo *znac* należy rozumieć w bardzo silnym znaczeniu: *podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca*. Gdyby nie było tego poznania, jedność stada byłaby fałszywą jednością. Stado nie może być "jedym" jeśli nie jest komunią "jedynych". I to właśnie Chrystusowy dar życia, jedyne jakie ma, jest źródłem naszej komunii: w nim doznajemy pragnienia i mocy by oddać życie za naszych braci. I znowu wracamy do Jedynego: jedno stado, jeden pasterz. Jedna ludzkość, jeden Chrystus dla wszystkich. Tak jak jest tylko jeden Bóg.

Marcel DOMERGUE

tłum. A.Ż.

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 77 - Str. 39/40
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W kończącym się drugim tysiącleciu chrześcijaństwa misja Kościoła jest jeszcze bardzo odległa od jej zakończenia. Według ostatnich statystyk (1990 r.) ludność świata wynosi 5.297.042.000 mieszkańców. W tym chrześcijanie wszystkich odgałęzień stanowią 1.578.777.900, podczas gdy niechrześcijanie liczą 3.528.264.100 ludzi. Te same statystyki na rok 2000 przewidują: ludność świata będzie wynosić 6.259.642.000 mieszkańców; chrześcijan będzie 2.130.000.000 a niechrześcijan będzie 4.129.642.000 (D. Barrett: *Status of Global Mission 1990*, in: *International Bulletin of Missionary Research*). Ze statystyk tych wynika, że liczba tych, którzy nie znają Chrystusa nie przestaje wzrastać. Oto istotne wyzwanie do nowego wysiłku świadectwa dla całego Kościoła.

■ Ojciec św. w spotkaniu z grupą Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, powiedział m.in.: *Obecność Kościoła w tych środkach konieczna jest nie tylko dla wzmocnienia głoszenia Ewangelii, ale szczególnie w celu włączenia ewangelicznego orędzia w nową kulturę, jaką te środki dziś tworzą.* Papież zwrócił uwagę na stałą aktualność stwierdzeń, które dotyczą ograniczeń prawa do informacji przez inne prawa człowieka: prawa do dobrego imienia, do prywatnego życia, do zachowania tajemnicy. Gdy chodzi o dobro publiczne w przygotowaniu wiadomości należy zachować dyskrecję, rozeznanie i ostrożność w osądzaniu.

■ Biskupi kanadyjscy zaapelowali do premiera B. Mulroneya, aby kosztami związanymi z udziałem Kanady w wojnie w Zatoce Perskiej nie obciążał najbardziej potrzebujących i nie ograniczał wydatków na opiekę społeczną. Najbardziej potrzebne grupy społeczne nie mogą cierpieć z powodu nowej niesprawiedliwości spowodowanej wydatkami wojskowymi. Kanada wysłała do Zatoki Perskiej jednostkę lotniczą i morską oraz szpital polowy. Rząd kanadyjski oszacował koszty swego udziału w wojnie na 70 mln dolarów USA.

■ Decyzją personelu oddziału ginekologicznego i położniczego w Blachowni (woj. częstochowskie) i w samej Częstochowie w wojewódzkim szpitalu im. prof. Orłowskiego, nie wykonuje się zabiegów przerywania ciąży.

KOŚCIÓŁ A POLITYKA

Proces ewangelizacji i aktywność polityczna

Po tyluletnich doświadczeniach totalitaryzmu nosimy w sobie mniej lub bardziej uświadomione przekonanie, iż działalność polityczna to nie wyraz autentycznych potrzeb i możliwości społecznych, ale przekazywanie odgórnym wytycznych władzy obywatelom, nie zostawiające miejsca na niezależność nie tylko działania, ale nawet myślenia czy publicznego wyrażania swych poglądów. Po takim ogromnym okaleczeniu psychicznym czymś wyjątkowo nagłym jest potraktowanie zaangażowania politycznego od strony pozytywnej, jako wprowadzenie - dla nas chrześcijan - w życie publiczne zasad Ewangelii, których konsekwencją jest służba człowiekowi.

Sformułowany temat podsuwa sposób rozumienia wyrażonej relacji, polegający na oddzielnym potraktowaniu każdego z jej członów.

EWANGELIZACJA W KOŚCIELE

By od początku rozwiązać niebezpieczeństwo polityzacji Kościoła, która zawsze była groźna dla wiarygodności jego podstawowego posłannictwa, trzeba na wstępie stwierdzić, że ewangelizacja jest podstawową funkcją istnienia Kościoła. Dlatego nie można mówić o jakimkolwiek aspekcie rzeczywistości Kościoła bez odniesienia całej jego działalności do osoby Jezusa Chrystusa, który jest jedynym sensem jego istnienia. Skoro Jezus Chrystus jest podstawą całej działalności Kościoła, stąd uzasadnione jest pytanie o Jego stosunek do życia politycznego. Z Ewangelii wynika wyraźnie, że polityka w rozumieniu bezpośredniego zajmowania się sprawami życia publicznego, obca była Zbawicielowi. Jednocześnie jednak włączał się w życie społeczne Izraela, przez głoszenie Bożego porządku wartości. Sam określił cel swego posłannictwa słowami: *Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo Prawdzie* (J 18, 37). Nie chodzi tu o jakąkolwiek prawdę - zwykły brak fałszu i kłamstwa, a więc o opis rzeczywistości zgodny z jej stanem faktycznym. Chodzi o Prawdę rozumianą jako opis pełnej rzeczywistości człowieka w perspektywie prawa objawionego przez Boga najpełniej w osobie Jezusa Chrystusa.

Ta misja Zbawiciela objawiającego Bożą Prawdę zrealizowana jest w czasie i przestrzeni przez Kościół, który stoi jakby na pograniczu dwu rzeczywistości: *sacrum* i *profanum*, dotykając świętości samego Boga i działając w świecie, w którym jest wiele zła. Stąd zadaniem Kościoła jest głoszenie Bożej nauki, ale i przemiana świata według jej zasad. Czymś podstawowym jednak jest dążenie do Prawdy Bożej, do nowego życia czyli świętości. Chrześcijanin więc ma być z *prawdy*, która jest w Jezusie czyli odnawiać stale swoje życie moralne, a jednocześnie ma *pracować dla prawdy* czyli współdziałać z Kościołem w dziele głoszenia Ewangelii. Pierwszorzędnym celem ewangelizacji jest więc świadectwo o Jezusie Chrystusie, troska o zbawienie każdego człowieka, celem pośrednim zaś jest humanizacja stosunków międzyludzkich i głoszenie prymatu osoby ludzkiej w świecie. W ramach wspólnoty Ludu Bożego każdy chrześcijanin ma swe własne powołanie. I tak zadaniem duchownych jest autorytatywne głoszenie Ewangelii i wynikających zeń zasad religijno-moralnych. Powołaniem wiernych świeckich jest realizacja tych wskazań tam, gdzie *ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako... Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawnie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela* (KK. 31). W to posłannictwo przemiany świata w duchu chrześcijańskim wpisana jest humanizacja stosunków międzyludzkich i odnowa moralna całego porządku doczesnego. Ale znowu, w centrum tej humanizacji jest osoba i postanie Jezusa Chrystusa, którego przyjęcie nie tylko nie jest zagrożeniem dla człowieka, lecz stanowi *jedyną drogę wiodącą do uznania człowieka w pełni jego prawdy i do wyniesienia jego wartości* (Christifideles laici, 34). Tak oto stykają się ze sobą dwie sfery życia ludzkiego: zaangażowanie w kształtowanie rzeczywistości społecznej na płaszczyźnie politycznej i budowanie Królestwa Bożego w działalności ewangelizacyjnej. Stąd Jan Paweł II widzi zaangażowanie chrześcijan w życie polityczne, w kontekście ewangelizacji: *Pilnym i odpowiedzialnym zadaniem świeckich jest dawanie świadectwa tym wartościom ludzkim i ewangelicznym,*

które posiadają wewnętrzny związek z działalnością polityczną, jak wolność, sprawiedliwość, solidarność, wierne i bezinteresowne oddanie sprawie wspólnego dobra, prosty styl życia, preferencyjna opcja na rzecz ubogich i najmniejszych. Wymaga to, aby byli oni coraz bardziej ożywieni duchem rzeczywistego uczestnictwa w życiu Kościoła i coraz lepiej znali jego naukę społeczną (tamże, 42).

AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA

Papież Paweł VI, zwracając uwagę na autonomię polityki, podkreślał, że czymś koniecznym jest, by dążenia działaczy politycznych były zgodne z wymaganiami Ewangelii i by stanowiły osobiste i zbiorowe świadectwo prawdziwości i szczerości ich wiary poprzez skuteczne i bezinteresowne słuźenie ludziom (Octogesima adveniens, 46). W tym samym numerze swego listu apostołskiego pisał, że polityka jest sposobem trudnym, zresztą nie jedynym, wykonania chrześcijańskiego obowiązku służby drugim (tamże, 46). Jan Paweł II określił politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne (Laborem exercens, 20). Ujmuje ją w trzech podstawowych relacjach: do Prawa objawionego przez Boga, jako wyraz służby Prawdzie; do podmiotu całego życia społecznego jakim jest człowiek; do zasady dobra wspólnego, stanowiącej istotny element wizji życia społecznego głoszonej przez Kościół. Omówmy każdą z tych relacji.

Prawda, jako znak religijnej wspólnoty człowieka z Bogiem, jest fundamentem, na którym chrześcijanin winien budować swoje życie we wszystkich jego aspektach. W Jezusie Chrystusie, jako źródle Prawdy objawionej chrześcijanin odnajdywać ma właściwy kierunek swych działań, zmierzających do życia zgodnego z wyznawaną wiarą. Odnosząc te zasady do życia politycznego, Jan Paweł II pisze: *Urzeczywistniać prawdę umacniającą pokój oznacza w polityce mieć odwagę ujawniania w porę ukrytych sprzeczności, otwierania na nowo akt dotyczących problemów chwilowo zażegnanych dzięki normom prawnym i porozumieniom, które pozwoliły uniknąć pogorszenia sytuacji. Urzeczywistniać prawdę znaczy także mieć odwagę przewidywania przyszłości, czyli brać pod uwagę nowe, zgodne z dobrem dążenia, jakie wraz z postępowaniem kultury rodzą się w jednostkach i narodach, w celu przystosowania instytucji do rzeczywistego stanu rozwijającej się ludzkości* (Orędzie z 1.01.1980 r.).

Wszystko w polityce ma być ukierowane na dobro każdego człowieka. To człowiek bowiem w całej prawdzie swego istnienia, a więc zarówno w realiach życia doczesnego, jak i w perspektywie swego nadprzyrodzonego powołania, jest podstawowym sensem istnienia Kościoła. Papież podkreśla, że cała działalność polityczna w ostatecznej analizie jest z człowieka, przez człowieka i dla człowieka. Lub gdzie indziej: *Racją bytu wszelkiej polityki jest służba dla człowieka, jest pełne troski i odpowiedzialności przywarcie do istotnych spraw i zadań jego ziemskiego bytowania w społecznym tego bytowania wymiarze i zasięgu - tam, gdzie ważą się sprawy dobra wspólnego, od którego zależy równocześnie w sposób bardzo istotny dobro każdego* (Nowy Jork, 2.10.1979 r.).

Dobro wspólne jest podstawowym celem działalności politycznej. Właśnie ze względu na zasadę dobra wspólnego działalność polityczna winna podlegać stałemu rozwojowi, w miarę jak zmienia się życie społeczne i związane z nim konkretne problemy. Stąd też Ojciec św. uważa, że *wszelka polityka mająca na celu dobro wspólne winna być owocem organicznej i spontanicznej spójności sił społecznych. Jest to jeszcze jedna forma tej solidarności, która stanowi imperatyw społecznego ładu, solidarności, która wyraża się w szczególny sposób w istnieniu i działaniach stowarzyszeń partnerów społecznych* (Genewa, 15.06.1982 r.). W tak rozumianej polityce uczestniczą nie tylko profesjonaliści, ale wszyscy ludzie chociaż w różnej formie. Chodzi o udział w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra, zaś formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać (Christifideles laici, 42).

Z nauczania społecznego Kościoła wynika zatem, że działalność polityczna nie jest sama w sobie czymś złym, lecz jest szansą czynienia dobra. Jako jedna z wielu form aktywności społecznej winna być ona również podporządkowana wyznawanym przez chrześcijan podstawowym normom religijno-moralnym i być elementem ich świadectwa o Ewangelii Jezusa Chrystusa wobec świata.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W dniach 4-7 marca w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbywał się tzw. Tydzień Filozoficzny na temat: *Moralność a polityka*.

■ Mniej dzisiaj mówi się o Afryce z jej licznymi problemami: ubóstwem, pragnieniem wolności i demokracji oraz wewnętrznymi walkami. Wszystko to powoduje wzrost liczby uchodźców. Dane ONZ wskazują, iż w Afryce znajduje się obecnie ok. 5 mln uchodźców. W wyniku wojny domowej w Somalii ponad 2 mln uchodźców z tego kraju przebywa w Etiopii, Kenii i Sudanie. Równie trudne jest położenie ludności w Liberii, gdzie przeciągająca się wojna domowa spowodowała opuszczenie kraju przez ok. 700 tys. mieszkańców. Z kolei do Malawii przybywają uciekinierzy z pobliskiego Mozambiku. Do tego trzeba dodać powszechną nędzę. Uchodźcy to zazwyczaj ludzie bardzo biedni i znajdujący się w stanie wyczerpania fizycznego. Pomoc medyczna i żywnościowa niesiona przez Komisariat - organ ONZ - jest niewystarczająca. Dla przykładu obecnie budżet Komisariatu wynosi ok. 700 mln \$, a ma służyć 15 mln uchodźców na całym świecie. Posiadana suma jest równa kosztom połowy dnia wojny w Zatoce Perskiej.

■ W stolicy Filipin, Manili, arcybiskup tego miasta, kard. Sin, odprawił Mszę św. w miejscu, gdzie 5 lat temu odbyła się pokojowa manifestacja ok. miliona osób przeciw rządowi ówczesnego prezydenta F. Marcosa. Na miejscu tym stoi dziś kaplica, pod wezwaniem Matki Bożej Pokoju, aby upamiętnić to zwycięstwo odniesione nie siłą, lecz modlitwą. W homilii kardynał przypomniał tamte dni pełne nadziei i zachęcił wszystkich do odnowienia ducha solidarności, który wówczas dominował. Wszystkich katolików wezwał także do odnowienia Kościoła na Filipinach i działania na rzecz ubogich. Zachęcił ich także do zwrócenia uwagi na młodych, na ich godność i prawa, aby na nowo napełnić ich życie nadzieją. Na Filipinach jest ok. 60 mln mieszkańców, z czego 83 % to katolicy.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Wśród pozytywnych znaków obecnych czasów należy odnotować rosnącą świadomość ograniczoności dostępnych zasobów, potrzeby poszanowania integralności i rytmów natury oraz uwzględniania ich przy programowaniu rozwoju, nie poświęcając ich na rzecz demagogicznych koncepcji. Chodzi tu o tak zwaną dzisiaj troskę ekologiczną. Jest także rzeczą słuszną uznanie zaangażowania ludzi rządzących, polityków, ekonomistów, syndykalistów, ludzi nauki i pracowników Instytucji międzynarodowych, wśród których wielu czerpie natchnienie z wiary religijnej. Wielkodusznie i z niemałym osobistym poświęceniem wnoszą oni wkład w rozwiązanie istniejącego w świecie zła i przy użyciu wszelkich środków dążą do tego, aby coraz więcej ludzi mogło cieszyć się dobrodziejstwem pokoju i żyć życiem zasługującym na to miano. Wnoszą tu swój niemały wkład wielkie Organizacje międzynarodowe i niektóre organizacje regionalne, których połączone wysiłki pozwalają na podejmowanie skuteczniejszych poczynań. Także dzięki owemu wkładowi niektóre kraje Trzeciego Świata, mimo obciążenia przez liczne negatywne uwarunkowania, zdołały osiągnąć pewną samowystarczalność w zakresie wyżywienia lub pewien stopień uprzemysłowienia, który pozwala im żyć w sposób godny oraz zapewnić zatrudnienie czynnej zawodowo ludności. Tak więc nie wszystko w świecie współczesnym jest negatywne - i nie może być inaczej, bowiem Opatrzność Ojca Niebieskiego z miłością czuwa nawet nad naszymi codziennymi troskami (por. Mt 6, 25-32; 10, 23-31; Łk 12, 6-7. 22-30); co więcej, wspomniane wyżej wartości pozytywne świadczą o nowej trosce moralnej, nade wszystko w porządku wielkich problemów ludzkości, jakimi są rozwój i pokój. Ta rzeczywistość skłania do prowadzenia refleksji nad prawdziwą naturą rozwoju ludów po linii Encykliki, której rocznicę obchodzimy; refleksji, która jest hołdem dla zawartego w niej nauczania. (26)

Sollicitudo rei socialis (III)

TELEKSEM Z POLSKI

korespondencja Wojciecha Turka

→ Krajowy Komitet Obywatelski, dowodzony przez Z. Najdera, J. Olszewskiego i W. Włodarczyka ogłosił *Białą księgę* obrazującą przebieg debaty politycznej na temat wyborów parlamentarnych w okresie od czerwca 1989 do marca 1991 roku. Księga ujawnia kto - głosząc potrzebę przyspieszenia wyborów, w rzeczywistości postępował wprost przeciwnie. Przed posiedzeniem Sejmu, 7 marca, wszystkie siły polityczne publicznie opowiedziały się za wyborami w maju. Tymczasem podczas głosowania nad terminem wyborów za majem był tylko Obywatelski Klub Parlamentarny (bez lewicowej grupy Solidarności Pracy). Natomiast po przeciwnej stronie znaleźli się postowie partii postkomunistycznych (stanowiący większość w Sejmie) oraz postowie Unii Demokratycznej (T. Mazowieckiego).

→ T. Mazowiecki ogłosił gotowość zawarcia paktu o nieagresji między Unią Demokratyczną i Porozumieniem Centrum. Niezależnie od reakcji PC na tę propozycję - zadziwia fakt, iż były premier zaproponował zawieszenie broni partii politycznej, która od szeregu miesięcy uznawana była przez obóz Mazowieckiego za detonatora

demokracji, zagrożenie dla stabilizacji, etc. Albo T. Mazowiecki zmienił zdanie - i zauważył, iż prawdziwym przeciwnikiem dla demokracji i stabilizacji są siły postkomunistyczne (cieszące się dotąd jego pobłażaniem) oraz demagogiczne - typu partii Tymińskiego, albo uznał, że Unia Demokratyczna nie ma żadnych szans w konfrontacji z dynamicznym PC.

→ Rolnicy, zorganizowani przez Solidarność Rolniczą G. Janowskiego, przeprowadzili akcję blokady dróg - w proteście przeciwko antyrolniczej polityce rządu. Niemal równocześnie w Warszawie odbyła się 5-tysięczna demonstracja zorganizowana przez OPZZ A. Miodowicza - w obronie *ludzi pracy*. Rolnicy odcięli się od akcji OPZZ, jednakże oba protesty są wyrazem niezadowolenia z kierunku przemian gospodarczych.

→ W świetle raportu Komitetu Helsińskiego, w Polsce coraz częściej dochodzi do przypadków pobicia osób przetrzymywanych w areszcie. Z okazji *dnia wagarowicza*, 21 marca, doszło do gwałtownych starć ulicznych pomiędzy chuliganami a policją w Warszawie i Krakowie.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

PRAWA OBCOKRAJOWCÓW PRACUJĄCYCH NIELEGALNIE WE FRANCJI

CZEŚĆ I

Obcokrajowiec, nie posiadający zezwolenia na pobyt i pracę we Francji, ma uzasadnione podstawy, by czuć się w sytuacji upośledzonej. Strach przed wydaleniem a ponadto często dyskryminacja płacowo-socjalna spychają go na margines społeczny. Jednakże, przynajmniej od wejścia w życie ustawy z 17 października 1981, można stwierdzić, że pracownik bez "papierów" też ma swoje prawa. Zatrudnianie obcokrajowca bez prawa do pracy stanowi naruszenie przepisów karnych i w przypadku wykrycia, oprócz sankcji karnych, powoduje nieważność istniejącej umowy o pracę (oczywiście prawie zawsze ustnej).

W normalnych warunkach nieważność

umowy powoduje automatycznie powrót stron (tutaj pracodawcy i pracownika) do stanu poprzedzającego umowę. W ten sposób pracownik nie miałby podstaw do dochodzenia wypłaty wynagrodzenia. Mimo to sądy jeszcze przed wspomnianą ustawą, opierając się na bezpodstawnym wzbogaceniu pracodawcy, przyznawały pracownikowi prawo do odszkodowania. W ciągu dwóch następujących tygodni omówione zostaną prawa wypływające z Kodeksu Pracy i Kodeksu Ubezpieczeń Społecznych.

Oczywiście, dochodząc swoich praw obcokrajowiec napotka na przeszkody proceduralne, dowodowe i bardzo często językowe. Niekiedy niezbędny będzie adwokat lub przedstawiciel związków zawodowych. Ponadto sprawa może trwać nawet dwa lata. Wszystko to powoduje, że pracownik "na czarno" dochodzi sprawiedliwości w przypadkach gdy w grę wchodzi poważniejsze sumy.

o czym piszą w Polsce

Niniejszy przegląd chciałbym zacząć od konstatacji smutnego dla mnie faktu. Oto nastąpił koniec Solidarności. Przywiązany od wielu lat do gdańskiego gotyku, maleńkiej flagi narodowej ciągniętej od litery "n", wierny zakazanym literom, ogłaszam poniższy nekrolog ręką drżącą na klawiaturze redakcyjnego komputera.

O końcu Solidarności przekonałem się przeglądając bieżącą prasę krajową. Czymże bowiem jest jeszcze Solidarność? Proponuję kilka faktów. Jedna z matek "S" p. Anna Walentynowicz próbuje wraz z grupą młodzieży zacząć strajk w gdańskiej stoczni, oczywiście pod hasłem "S". Marian Jurczyk, jeden ze szczecińskich ojców związku wymienia nieuprzejmości prasowe z ministrem pracy, twierdząc, że tylko kierowana przez niego "S"-80 jest autentycznym spadkobiercą dawnej idei.

Nie lepiej i w Solidarności bezprzymiotnikowej. Nowo wybrany szef tej organizacji

- M. Krzaklewski pragnie nadać organizacji charakter czysto związkowy. Już zaczął ujawniać chęci zmiany profilu "Tygodnika Solidarność". Na dodatek mnoży się coraz więcej grup i grupek przywłaszczających sobie nazwę-symbol. A to komitety bezdomnych, frakcje chłopów, a nawet komitety pomocy dla Trzeciego Świata. Ostatnim wyczynem jest stworzenie porozumienia wyborczego partii socjalistycznej, z przydomkiem, a jakże, Solidarność. Istnieje też Ruch Ludzi Pracy, także z nazwą "S" itd. itp.

I chciałoby się zapytać - kto dał tym wszystkim ludziom prawo do niszczenia idei spajającej Polaków w walce o samostanowienie? Wydaje się, że należy skończyć, w przededniu walki wyborczej, z utylitarystycznym posługiwaniem się przez różnego rodzaju grupy znanym symbolem. Solidarność jest własnością wszystkich Polaków i jako taka nie może służyć poszczególnym grupom. W przeciwnym razie mamy do czynienia z ośmieszeniem samej idei, jej zaprzecze-

niem. I choć nie trzeba regulować zakazu posługiwania się znakiem "S" ustawami, to chyba kwestia smaku i poczucia moralności powinna od tego bronić. Duże słowa podzięki należą się tu takim ugrupowaniom jak Porozumienie Centrum, czy też Unia Demokratyczna, które nie posługują się w swoich nazwach tym symbolem, a miałyby tu temu chyba największe prawo.

Sytuacja bez-solidarnościowa wydaje się być sytuacją normalną. Pora już na zwykłą grę sił politycznych, walkę programową, ostrą krytykę. Solidarność winna pozostać jako wspólny korzeń naszych dzisiejszych sporów oraz pewien kanon ogólnych wartości według których prowadzimy domowe spory. Od idei powinni się trzymać jednak z daleka ci, którzy chcą załatwić sobie w ten sposób partykularne interesy. Koniec Solidarności, którą znaliśmy....

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Tegoroczne rozdanie filmowych Oskarów wywołało tradycyjnie już mnóstwo emocji wśród miłośników dziesiątej muzy. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem również w prasie francuskiej. Jeden z najstarszych dzienników (111 lat istnienia!) "La Croix", w swoim wydaniu z 27 marca, zamieszcza relację z 63. Nocy Oskarów.

Te prestiżowe nagrody przyznawane są przez 4800 przedstawicieli Akademii Awards. Wcześniej jednak spośród filmów nadesłanych z całego świata, 200-osobowy komitet wybiera kandydatów do nominacji w ponad 20 dyscyplinach.

We Francji ogromne nadzieje wiązano z filmem "Cyrano de Bergerac" (w reżyserii Jean-Paul Rappeneau), który ubiegał się m.in. o tytuł najlepszego filmu zagranicznego. Spodziewano się również nagrody dla odtwórcy tytułowej roli, Gerarda Depardieu.

Ku wielkiemu rozczarowaniu Francuzów, głównym faworytem jury okazał się jednak Amerykanin Kevin Costner i film w jego reżyserii "Danse avec les loups". Zebrał on aż 7 statuetek, m.in. za najlepszy film, za najlepszą reżyserię, montaż i adaptację.

Nagrodę za najlepszą rolę męską otrzymał Anglik, Jeremy Irons, odtwórca głównej roli w filmie Barbet Schroedera "Le mystère von Bulow".

Wśród pań analogiczna nagroda została przyznana amerykańskiej aktorce Kathy Bates za rolę w filmie "Misery". Zauważona przez krytyków już w teatrze na Broadwayu i wyróżniona nagrodą Golden Globe jako najlepsza aktorka dramatyczna, Kathy Bates, dzięki roli w filmie Roba Reinerja, stała się prawdziwą ulubienicą publiczności amerykańskiej. Wkrótce będzie można ją oglądać u boku Toma Waits w filmie "At Play In the Fields of the Lord" w reżyserii Hectora Babenco.

Z kolej nagrody za najlepsze role drugoplanowe uzyskali: ciemnoskóra Whoopy Goldberg (w filmie "Ghost") i Joe Pesci (w filmie "Les Affranchis").

"Cyrano de Bergerac" przegrał niestety w konkurencji o tytuł najlepszego filmu zagranicznego z praktycznie nieznanym "Journey of the hope" w reżyserii Szwajcara Xavier Kollera. Film Jean-Paul Rappeneau musiał zadowolić się jedynie Oscarem za najlepsze kostiumy. Ich autorką jest... Włoszka, Franca Squarciapino.

Jedną z bardziej wruszających chwil tego wielkiego wieczoru było wręczenie specjalnego Oscara Sofii Loren. Gwiazda kina włoskiego odebrała to wyróżnienie z rąk Gregory Pecka w uznaniu dla całości kariery filmowej. Dokładnie 30 lat temu, Sofia Loren otrzymała pierwszego w swym życiu Oscara za rolę w filmie "La Ciocciara" w reżyserii Vittorio de Sica. Dziękując za to wyróżnienie, wruszona do też aktorka szczególnie ciepło podkreśliła swoją wdzięczność Ameryce, która była jej zawsze bardzo przyjazna.

Jadwiga DZIEŹA

Z A Ł O G A

*Ale nie jest jeszcze pobity
Świetny okręt Rzeczypospolitej,
Czasem we śnie widzę nagle,
Jak rozwija "światne żagle,*

*Hardym dziobem fale rozpruwa
Liczna, bitna załoga czuwa
Złoty sztandar podniesiony,
Aż ocieram tęg, wzruszony.*

PSALM RODOWODOWY
MONOGRAMISTA J.K.

XVIII-wieczna Rzeczpospolita... Po Rosji, drugie wielkie państwo europejskie dysponujące ogromnym - acz nie wykorzystanym - potencjałem produkcyjnym, mające możliwości stworzenia i utrzymania armii na miarę potrzeb, a w sferze polityczno-ustrojowej pogrążone w chaosie i coraz bardziej uzależnione od obcych mocarstw - przede wszystkim Rosji i Prus, zmierzających do drugiego rozbioru. Głównym tego powodem było ograniczenie władzy królewskiej poprzez *pacta conventa*, ogromne zróżnicowanie majątkowe szlachty i magnaterii, dążącej za wszelką cenę do utrzymania posiadanych przywilejów *złotej wolności*. W tej rozgrywce dobro Rzeczypospolitej zdecydowanie schodziło na dalszy plan...

Jednak daje się zauważyć wyraźny podział sił politycznych i podejmowanych prób reformatorskich. Pierwsze hasła reformy ustrojowej, głoszone są przez: Jana Stanisława Jabłonowskiego (1669-1731) - wojewodę ruskiego, kanclerza wielkiego koronnego (syna hetmana Stanisława Jana, wybitnego wodza w walkach z Kozakami i Szwedami, współtwórcę wiktorii chocimskiej i wiedeńskiej) i pisarza politycznego, który w traktacie *Skruput bez skruputu* zawarł program reform oraz ks. Stanisława Konarskiego (1770-1773), założyciela Collegium Nobilium, wielkiego pisarza, publicystę, pedagoga i reformatora szkolnictwa polskiego, który zwracał szczególną uwagę na wychowanie patriotyczne i obywatelskie a w dziele *O skutecznym rad sposobie...* przedstawił zarys reform państwa. Wszystko to nie znajduje jednak posłuchu wśród większości społeczeństwa. Dopiero w drugiej połowie wieku, wykrystalizowanie się dwóch głównych reformatorskich stronnictw i zorientowanie się w zaborczych dążeniach sąsiadów powoduje podjęcie radykalnych działań. Obie strony dostrzegają potrzebę zmian ustrojowych, jednak nie ma między nimi jednomyślności co do sposobów osiągnięcia celu.

I tak stronnictwo patriotyczne, skupione wokół marszałka litewskiego Ignacego Potockiego, konsekwentnie dąży do reform, których wynikiem będzie suwerenna i niepodległa Rzeczpospolita. Natomiast druga partia reformatorska to "Familia" Czartoryskich - największe stronnictwo magnackie i związane z nim rody. "Familia" ukształtowała się pod koniec

panowania Augusta II, od początku usiłowała zdecydowanie wpływać na losy Rzeczypospolitej. Za twórcę potęgi "Familii" uważa się księcia Augusta Czartoryskiego, którego wspierał brat Michał - działający na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po I rozbiorze "Familia" stała się trzonem opozycji magnackiej. Drogi naprawy państwa wiązała z poparciem i łaskawym przyzwoleniem dworu rosyjskiego. Zwaśnione strony nie mogły znaleźć płaszczyzny porozumienia.

Stronnictwo patriotyczne w okresie Sejmu Czteroletniego przejmując ster w swoje ręce, chcąc doprowadzić do radykalnych reform i uchwalenia ustawy... Świadomi inwigilacji obcych mocarstw i gwałtownego oporu przeciwników, twórcy i sojusznicy projektu ustawy zdecydowali się wprowadzić ją pod obrady sejmu drogą swoistego zamachu stanu. Wiadomo, że główną rolę odegrał tu król Stanisław August Poniatowski oraz Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj i Scipione Piattoli.

Ignacy Potocki (1750-1809) - marszałek litewski, członek Komisji Edukacji, późniejszy współautor *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 Maja* był czołowym przywódcą obozu reform, zaś aktywnym uczestnikiem prac ustawodawczych był też jego brat Stanisław Kostka Potocki (1755-1821) - generał i polityk, wyraziciel ideologii oświecenia i współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w późniejszym życiu politycznym odegrał ważną rolę. Scipione Piattoli (1749-1809) - królewski lektor, z pochodzenia Włoch przybyły do Polski w 1783 roku był współredaktorem projektu Konstytucji. Za najbardziej radykalnego działacza można uważać ks. Hugo Kołłątaja (1750-1812) - filozofa, pisarza i ideologa Oświecenia, twórcę podwalin etyki i filozofii społecznej, akcentującej współzależność uprawnień i obowiązków człowieka, opisaną w dziele *Porządek fizyczno-moralny*. Był przywódcą i założycielem Kuźnicy Kołłątajowskiej - klubu, w którym znaleźli się praktycznie wszyscy działacze i publicyści obozu reform, a wśród nich ks. Franciszek Ksawery Jezierski - "wulkan gromów Kuźnicy", obrońca mieszczan i chłopów, Franciszek Ksawery Dmochowski - publicysta, poeta i tłumacz oraz Jan Dembowski - sekretarz Ignacego Potockiego, późniejszy uczestnik insurekcji warszawskiej, działacz emigracyjny i oficer Legionów Polskich.

Gotowy, opracowany projekt konstytucji twórcy przedstawili do ostatecznej redakcji szerszemu gronu sprzymierzeńców. Spotkania te odbywały się w tajemnicy na Zamku Królewskim. Uczestniczący w tych zebraniach Julian Ursyn Niemcewicz, opisuje je w swoich pamiętnikach: *Narady koło dzieła tego zaczęły się najprzód w skromnym mieszkaniu Pabbe (księdza) Piattoli na Zamku Królewskim, wieczorami, zawsze byłem przypuszczany na nie. Król, jak tylko można incognito, wymykał się ze swoich pokojów i bocznymi korytarzami*

dokończenie na str. 9

spuszczał się do Piattolego, towarzyszył mu tylko dworzaniego, głuchy i niemy Wilczewski, kasztelan wiski, dwie zapalone świece schylony do ziemi niosąc przed nim. Tam już sprzyśniętych swoich zebranych zastawał. Czytano i roztrząsano każdy paragraf osobno. Uzyskano również poparcie kilkudziesięciu posłów i senatorów, którzy gromadzili się w mieszkaniu marszałka Stanisława Małachowskiego i złożyli przysięgę.

Projekt *Ustawy Rządowej* postanowiono wprowadzić pod obrady sejmu na sesji 3 maja, kiedy większość posłów po przerwie wielkanocnej nie powróciła jeszcze do Warszawy. Zaskoczenie przeciwników było ogromne. Źródła historyczne podają szczegółową relację tego pamiętnego dnia. Wokół Zamku Królewskiego - gdzie obradował sejm - zebrały się tłumy mieszczan pełne entuzjazmu dla rodzącej się konstytucji. Skoncentrowano również oddziały wojska pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. Obawiano się poczynań hetmana Ksawerego Branickiego, najbardziej zagorzałego opozycjonisty i przeciwnika reform.

Sesję otwarto przypomnieniem skomplikowanej sytuacji politycznej państwa, zagrożonego nowym rozbiorem, jednak do ratowania którego zmierza proponowany projekt

konstytucji. Zarówno odczytaniu ustawy, jak i jej uchwaleniu burzliwie protestowała opozycja. Starano się ją uspokoić, jednak wymiana poglądów przedłużała się. Debata trwała siedem godzin. Wieczorem, król wąpiący już w sukces, podniósł rękę na znak, iż chce przemówić... Postawie przyjęli ten gest za składanie przysięgi na nową konstytucję. Otoczono tron, rozległy się okrzyki i wivaty: chwalono i wystawiano króla i konstytucję. *Ustawa Rządowa - Konstytucja 3 Maja* stała się faktem. Król Stanisław August zaprzysiął ją w sali sejmowej, a później w katedrze. Następnie przysięgali marszałkowie sejmowi i wojsko.

Opozycja, na szczęście, nie potrafiła ani tego dnia, ani w dni następne podjąć żadnych zdecydowanych działań. Ale już wkrótce nastąpi zdecydowane kontruderzenie. Magnacki spis, którego inicjatorami będą między innymi Franciszek Ksawery Branicki, Stanisław Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, Szymon Kossowski, przejdzie do historii jako haniebna konfederacja targowicka. Zawiązano ją przy ścisłej współpracy carycy Katarzyny II.

Na razie jednak Rzeczpospolita otrzymała polityczny ster, jakim niewątpliwie stała się Konstytucja 3 Maja. Załoga okrętu zmierzała do jej konsekwentnej realizacji...

c.d.n.

Paulina DARSKA

RUMUNI - PROBLEM SUMIENIA

Do tej pory żebracy pojawiali się w Jarosławiu rzadko. Ot, z okazji odpustu, czy innego święta przed bramą wejściową bazyliki siadał *dziad* udający raz niewidomego, raz inwalidę. Czasem pojawiała się brzdąkająca na dziecinnej plastikowej bałajce *baba* i wyśpiewywała *nabożne* piosenki. Ludzie przyzwyczajali się do nich i od czasu do czasu sypali obojgu drobne datki, choć wiedzieli, że - zwłaszcza ten nachalnie lamentujący i wyciągający rękę *dziad* - niebawem wstanie i *zarobione* pieniądze przepije w najbliższej knajpie. Usiłowali też pomagać ojcowie Dominikanie: zapraszali na gorący posiłek do klasztoru. Musieli jednak ustąpić wobec obraźliwych wyzwisk, jakie wyrzucała z siebie *baba*.

Od czasu do czasu po osiedlach krążyła Cyganka z dziećmi. Pukała do każdego drzwi z prośbą o *grosik*. Nie chciała odzieży, jedzenia, tylko... pieniądze. Ludzie dawali, bo żal im było dzieci, a poza tym tak nakazywało chrześcijańskie sumienie. Kiedy jednak zdarzyły się przypadki wykorzystania nieuważnych lokatorów i splądrowania kilku mieszkań, coraz częściej ryglowano drzwi zanim Cyganka zdążyła zapukać.

Jednak problem, który ostatnio zaistniał w Jarosławiu, Rzeszowie i wielu innych miastach Polski za przyczyną ubogich Rumunów, czy raczej Cyganów rumuńskich, spędza sen z powiek nie tylko władzom miasta, ale też i zwykłym

mieszkańcom. Szczególnie tym, którzy są wrażliwi na cudzą nędzę. Dla nich jest to swoisty test sumienia, no bo jak przejść obojętnie wobec tak przerażającej biedy, która przywędrowała do miasta z dalekiej Rumunii? Jak nie pochylić się nad młodą, opatuloną w łachmany Rumunką, siedzącą na chodniku w zimny dzień i trzymającą na ręku owinięte w szmaty niemowlę? A tu zaraz, w następnej bramie druga kobieta, też z dzieckiem... Dziesięć metrów dalej robi to samo rumuńska staruszka, a jeszcze dalej 10-letni obdartus trzyma w ręce tekturę, na której ktoś wypisał po polsku: *Proszę Państwa, jesteśmy z Rumunii. Proszę o wsparcie dla mojej mamy, babci i małych siostrzyczek. Jesteśmy głodni, nie mamy pieniędzy, ani gdzie mieszkać!*

I ludzie dają. Nie tylko pieniądze (od 500 do 5 tys. zł), ale także jedzenie, odzież. Tylko, że żebrzący chcą... j e d y n i e pieniędzy. Jedzenie ich nie interesuje, a jeśli już, to nie bułka z szynką ale... czekolada. Taka postawa powoduje, że przechodnie stają się podejrzliwi. Powiada się, że w ten sposób Cyganie zarobią dziennie ok. 2 mln zł, bo ludzie sypią szczerze. Ale to tylko przypuszczenie, bo przecież nikt nie jest w stanie tego sprawdzić. Władze miasta próbują podjąć jakieś kroki. Tylko jakie? Sytuacja mieszkaniowa jest napięta, hotele na własnym rozrachunku... Tymczasem rumuńscy Cyganie nocują

na dworcu PKP a rano rozchodzą się na swoje *stanowiska*. Z pomocą pospieszyli księża, organizacje społeczne (m.in. PCK), oferując posiłki i odzież. Ale *goście* wołają... pieniądze. W Rzeszowie rozmieszczono ich w jednym z hoteli, księża wsparli materialnie, a Cyganie i tak wychodzą *na żebry*.

Trudno się z nimi porozumieć - nawet po rosyjsku - stąd też kontakt jest niepełny. Miejscowi, polscy Cyganie odwracają się od swoich rumuńskich pobratymców z pogardą. Ambasada rumuńska odmawia wzięcia ich pod opiekę, bo *to nie są Rumuni, tylko rumuńscy Cyganie*. W swojej ojczyźnie żyją jako obywatele ostatniej kategorii, w nędzy tak dokuczliwej, że wygnała ich aż tutaj, do tego również ubogiego, ale dźwigającego się z kryzysu kraju. Dla nich jesteśmy Zachodem, szansą na przeżycie.

Ale póki co, drażnią nas sumienia i zmuszają do weryfikacji naszego katolicyzmu. Bo, może rzeczywiście w żebractwie tych ludzi jest jakaś przebiegła filozofia - może wykorzystują naszą naiwność i szczerłość... Dopóki jednak tego nie sprawdzimy, musimy zająć postawę zgodną z głosem sumienia.

Tomasz PETRY

ZE ŚWIATA

□ Wybory w Albanii przyniosły sukces komunistycznej Partii Pracy, która zajęła 156 z 250 miejsc w Parlamencie. Opozycja zwyciężyła jedynie w miastach. W kraju doszło do zamieszek.

□ Pobicz przez wojska irackie Kurdowie chronią się przy granicy tureckiej. Do całego świata zaapelowano o pomoc humanitarną.

□ 90% elektoratu Gruzji opowiedziało się za oderwaniem od ZSSR.

□ Niemcy wyprzedziły USA i zostały największym światowym eksporterem.

□ Oszuści wyłudzili różnymi metodami z kasy EWG 500 mln DM. 200 mln przypada na oszustów włoskich.

□ Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii zmieniła program oraz nazwę na Lewica Demokratyczna.

□ Do dymisji podał się rząd kuwejcki, atakowany za opieszałość w odbudowie kraju.

□ Prymas Czech - Frantisek kard. Tomasek (l. 92) złożył rezygnację z urzędu. Jan Paweł II powołał na to stanowisko bpa Milosława Wilka.

□ Zmarł angielski powieściopisarz, dramaturg i eseista Graham Green.

□ Prezydent M. Gorbaczow odwiedzi Nagasaki. Do tej pory żaden z przywódców dwóch supermocarstw nie składał wizyty w miastach, które padły ofiarą bomby atomowej w 1945 roku.

□ Parlament Argentyny zatwierdził radykalną reformę walutową. Ma ona doprowadzić do zrównania waluty argentyńskiej z dolarem - 1:1. Obecnie za 1\$ płaci się 9.500 australi.

□ W Czecho-Słowacji ogłoszono nazwiska 10 postów, którzy współpracowali z komunistyczną służbą bezpieczeństwa. Są wśród nich m.in. niektórzy sygnatariusze "Karty 77".

□ Rumuński rolnik odkopał traktor, który ukrył w ten sposób 36 lat temu w obawie przed kolektywizacją. Ciągnik podobno jeździ.

apteczka w portfelu

Jeszcze nie tak dawno lekarstwa można było dostać. Dostać dosłownie: pacjent przychodził do apteki, podawał receptę, sięgał... Nie, nie do kieszeni i nie do portfela. Po prostu wrzucał podawane mu pudełeczka i buteleczki do torby i wychodził. Owszem, zdarzało się czasami, że musiał zapłacić. Stawał wtedy cierpliwie przed kasą i czekał. Kasjerka przychodziła raz na kwadrans, przyjmowała pieniądze (jakieś grosze) od czekającego pacjenta i... zniknęła.

Bezpłatne recepty... Dostawali je pracownicy wojska i policji (wtedy jeszcze milicji), kolejarze, pracownicy służby zdrowia, emeryci i renciści. W sumie około 10 milionów osób czyli blisko 1/3 społeczeństwa. W praktyce jednak aż 90% leków wydawano w aptekach bezpłatnie.

Czasami lekarz wypisywał receptę na samego siebie, czasami na dziadka - emeryta, na ciocię - rencistkę... Pewien mój znajomy, młody człowiek, rencista (student w pełni sił, dostający rentę jako sierota) powiedział mi, że przez ostatnie pięć lat nikt nie poprosił go o pokazanie ostatniego odcinka renty ani legitymacji, uprawniającej do otrzymywania bezpłatnych leków. Zawsze wierzono mu na słowo kiedy mówił, że ma prawo do "darmowych" leków.

Pierwsze zaprotestowały apteki prywatne. W budżecie Ministerstwa Zdrowia zabrakło pieniędzy na refinansowanie im bezpłatnych i ulgowych (70% zniżki dla wszystkich pracowników państwowych, tak zwanych ubezpieczonych) recept. Ministerstwo nie przewidziało tego, że podwyżki cen leków, jakie nastąpiły w roku 1990, będą tak duże.

Apteki prywatne czekały kilka miesięcy na zwrot pieniędzy. W końcu - odmówiły przyjmowania innych recept niż pełnopłatne. Miały do tego prawo: według

obowiązujących przepisów za leki wydane na podstawie owych innych recept płaci ze swojego budżetu Ministerstwo Zdrowia.

Pod koniec marca bieżącego roku rząd rzyjął - zaaprobowany przez Ministerstwo Zdrowia - projekt ustawy o odpłatności za leki. Zaproponowano w nim dwie bardzo istotne zmiany w polityce lekowej. Przede wszystkim nie będzie już grup uprzywilejowanych. Uprawnienia do otrzymywania leków za darmo mają być zniesione.

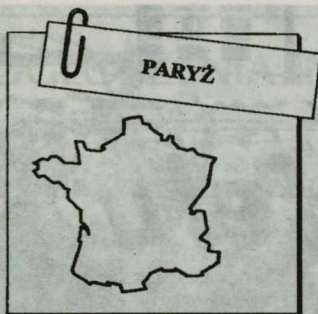
Drugą, równie ważną zmianą jest ustalenie stałych zasad odpłatności. Według projektu wszystkie medykamenty mają być podzielone na trzy grupy. W pierwszej znajdują się środki podstawowe (około 400 specyfików; ich listę ustala specjalna komisja lekarska), za które płacić będziemy stałą, niewielką cenę - prawdopodobnie 2.000 zł. Druga grupa, 800-1000 leków, to środki *wspomagające*. Pacjenci będą płacić 30% ich ceny. Pozostałe leki będzie można kupić płacąc za nie pełną cenę, bez żadnych ulg.

Projekt rządowy jest - w porównaniu z tym, co było do tej pory - śmiały. Czy jednak taką samą odwagą wykaże się Sejm, który musi tę ustawę uchwalić?

Na pewno nie będzie to decyzja łatwa. Tym bardziej, że część posłów będzie się zapewne starała pokazać, że potrafi *bronić słabszych* - jesienią czekają nas wybory do Parlamentu... Mam jednak nadzieję, że Sejm tę ustawę przyjmie i to już wkrótce. W ten sposób nasze apteczki będą zaopatrywane w sposób zbliżony do europejskiego.

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



DAMMARIE LES LYS

Cz III

Od wybudowania naszego wspólnego Domu rozpoczął się nowy etap w życiu wspólnoty. Trzeba było wzmocnić istniejące organizacje. Na naszym terenie działało Bractwo Żywego Różańca. Miało 75 członków. Prezeskami były kolejno: Anna Stasiak, Katarzyna Wójcik i p. Grabińska. Odradzało się także Towarzystwo Polsko-Katolickie, które zawiesiło działalność na czas wojny. Było tu także KSMP, założone w 1946 roku - przez wiele lat bardzo aktywne i znane w okolicy. Mieliśmy też chór, którym początkowo kierował P. Mienczek, później Rudolf Rygiel. Dzięki usilnym staraniom Towarzystwa Polsko-Katolickiego powstała niezależna szkoła polska. Pracujący w niej polski nauczyciel opłacany był przez francuskie Ministerstwo Oświaty. Działało też Amatorskie Koło Teatralne. Jego reżyserem jest p. Pomietlarz. Koło przygotowało dotychczas 67 przedstawień. Występowało nie tylko w Dammarie, ale i innych ośrodkach polskich i francuskich w Paryżu, Sens, Nemours, w północnej Francji i wielu innych miejscach.

Dużym osiągnięciem kolonii były wielkie doroczne zjazdy zapoczątkowane już w 1951 roku. Do 1957 roku odbywały się pod gołym niebem, w parku Sióstr, albo też w posiadłościach zaprzyjaźnionych z nami Francuzów. Zjazdy były swego rodzaju przeglądem działalności narodo-wo-religijnej, obejmowały zasięgiem cały okręg, wychodząc daleko poza granice departamentu. Coraz liczniej przyjeżdżali nie tylko mieszkańcy departamentu Seine et Marne lecz także sąsiednich, a nawet z Hawru. Ludzie zbierali się tu, bo dobrze się tutaj czuli; program też był starannie przygotowany. Dla wielu osób była to okazja do skorzystania z sakramentu pojednania, bo do ich miejscowości nie docierał polski ksiądz. Zjazdy gromadziły niekiedy dwa tysiące uczestników. Przez dłuższy czas Misja Polska w Dammarie wydawała miesięcznik "Mały Posłaniec" o nakładzie 1.000 egzemplarzy.

Jednak największym osiągnięciem PMK była strona duchowa. Od 1947 roku regularnie odbywały się rekolekcje Wielkopostne. Kilkakrotnie przeprowadzono też trwające trzy tygodnie Misje św. Głosili je księża: Lewicki, Miczko, Wędzioch, Stawarski, Czaplą. W Quiers, Provins, Nemours, Brie Comte Robert - mniejszych skupiskach - odbywały się tylko rekolekcje. Organizowaliśmy również pielgrzymki: do Lourdes, Nevers, Lisieux, Paray le Monial, Ferrieres en Gatinais. Przez 36 lat zbieraliśmy się każdego roku u stóp Matki Boskiej Betlejemskiej. Niektórzy z nas mieli szczęście uczestniczyć w pielgrzymkach do Ziemi Świętej i Rzymu.

Cieszyliśmy się ogromnie naszą kaplicą przy avenue Jean Jaurès. Jej wystrój był miły, stała w dobrym miejscu - między Melun a Dammarie przy głównej trasie. Ale radość trwała tylko 10 lat. W 1967 roku dokonano przebudowy miasta Dammarie. Wyburzono wówczas całą dzielnicę. Zniszczono ponad dwieście domów. Dekretem użyteczności publicznej została objęta także nasza kaplica. Gmina dała odszkodowanie w wysokości 250 tys. franków i sprzedała nasz teren. Znowu trzeba było budować kościół i salę. Tym razem postawiliśmy gmach o wiele większy, pomimo że odszkodowanie nie wystarczyło i trzeba było zebrać jeszcze trochę grosza. Tutejsza kolonia była bardzo hojna, niemniej musieliśmy dokonać wielu zabiegów, by móc wystawić budowlę o powierzchni 400 metrów kw. Do pokrycia brakującej sumy w wielkiej mierze przyczyniły się miejscowe organizacje. Nasz Dom modlitwy zaprojektował architekt A. Kulesza - ten sam, który projektował kościół Millennium w Lens. Do własności kolonii dorzuciłem też mój dom na plebanię.

Mam nadzieję, że nasz obiekt, wybudowany z tak wielkim poświęceniem, będzie służył przyszłym pokoleniom i pozostanie kuźnią wiary i polskości dla tych, którzy przyjdą tu po nas.

KOMITET POMOCY

Wśród działających dzisiaj w Dammarie organizacji, trzeba wymienić Komitet Pomocy Polsce związany prawie natychmiast po ogłoszeniu stanu wojennego - 13 grudnia 1981 roku. Komitet pracował bardzo skutecznie i zdołał wiele dobrego: do Polski wysłano



Komitet. Wieloletnia pomoc dla kraju.

dziesiątki ton żywności, lekarstw, odzieży. Przedsiębiorstwo "Senoble" z okolic Sens, oddało do dyspozycji Komitetu samochód ciężarowy do transportu darów. W Komitecie Pomocy Polsce znaleźli się przedstawiciele wszystkich istniejących na tym terenie organizacji niekomunistycznych. Jego pracami kierował Jan Pomietlarz. Zjednoczenie się z organizacją francuską Association Regionale "Partage et Amitie" sprzyjało osiągnięciu skuteczności działania.

Cała kolonia poparła akcję pomocy Ojczyźnie. Jeszcze dzisiaj wysyłane są przynajmniej cztery transporty rocznie (dwie przyczepy 32-tonowe), albo i więcej. Tylko przyklasnąć takiej pomocy. Dammarie umie się zmobilizować w każdej potrzebie.

Takiej mobilizacji wymaga obecna sytuacja świata. Przed organizacjami katolickimi tak w kraju, jak i na emigracji stają nowe zadania. Przez ostatnie 40 lat - trudne lata oczekiwania na niepodległość Polski - były one nastawione na przetrwanie. Dziś niepodległość Polski jest faktem a zatem praca na rzecz kraju będzie zupełnie inna. Inne oblicze będzie miała także emigracja.

Polonia dammaryjska wiele zawdzięcza Polskiemu Towarzystwu Katolickiemu. To ono wysoko trzymało sztandar katolicki i polski w trudnych czasach, gdy nie było w Dammarie stałego duszpasterza, podczas okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu Francji, gdy bolszewizm dążył do wyrugowania wiary z naszych serc. Zasłużyli się wszyscy wierni naszym ideałom chrześcijańskim, a szczególnie nasi dzielni prezesi, których wybrała kolonia: od Walentego Michalskiego - pierwszego, wybranego w 1932 roku począwszy, a na Stanisławie Kozłowskim - wybranym w 1986 roku skończywszy. Nowym duszpasterzem w diecezji maldeńskiej został mianowany ks. Henryk Szulborski. Szczęść Boże!

ks. Alojzy KRZOSKA

VITRY SUR SEINE

PIERWSZE
REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

W dniach 1-5 marca br. odbyły się w naszej parafii pierwsze rekolekcje wielkopostne.

Duszpasterstwo w Vitry działa od 1965 r. i prowadzone jest przez kapłanów ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. Założycielem tej placówki duszpasterskiej był ks. Franciszek Stawarski. Pracował w niej aż do 1988 roku. Obecnie ks. Franciszek mieszka w Polsce a w tym roku obchodził będzie 60-lecie święceń kapłańskich.

Rekolekcje zgromadziły dużą liczbę osób. Prowadził je ks. Tadeusz Lubelski. Ks. Tadeusz - odpowiedzialny za misje zagraniczne - odwiedzał misje Zgromadzenia w Zairze, na Madagaskarze, na Litwie i Białorusi. Podzielił się z nami spostrzeżeniami o pracy na tych terenach, przybliżając uczestnikom rekolekcji

problemy misji zagranicznych. Placówki duszpasterskie we Francji są też pewnego rodzaju placówkami misyjnymi.

Rekolekcionista określił więc naszą obecność we Francji jako dawanie świadectwa polskości na tym terenie, dawanie drugim świadectwa wiary, a nie tylko tradycji.

Trudno streścić wszystkie poruszane tematy. W pamięci uczestników rekolekcji pozostanie obraz Matki: Ojczyzny, Opiekunki - Matki Najświętszej Maryi, obraz Matki - Polki, rodzicielki, która często cierpi rozłączona z rodziną.

Poprzez tą wieloobrazową postać Matki, ksiądz rekolekcionista podkreślał jej unikalność, nieocenioną wartość, prawdziwe źródło naszego życia. Nawoływał do powrotu do Niej do życia z Nią, i poprzez Nią w każdy dzień. Był to głos serca zrywający Polaków do powrotu do



Parafianie z Vitry. Od lewej ks. Litewka, ks. Lubelski, ks. Mędała

Ojczyzny, do rodzin, do swoich żon i dzieci, gdyż żadna materialna wartość nie może zastąpić miłości Matki.

Parafia polska w Vitry leży na terenie diecezji Creteil. Duszpasterzem jest pełen oddania ks. Ignacy Litewka CM. Obejmuje on swą pracą wszystkich Polaków tej diecezji. Nasz adres: 5, voie Delacroix - Vitry. Telefon: 47.26.07.54.

A.L.

odczytał program obrad, a niżej podpisany sekretarz okręgu - przeczytał sprawozdanie z zeszłorocznego Zjazdu. W obszernym podsumowaniu prezes przypomniał zebrany bogaty bilans działalności naszego Okręgu PZK. Ksiądz asystent Z. Stefański podziękował natomiast Zarządowi i duszpasterzom za działalność w duchu katolickim i narodowym oraz przekazał podziękowanie od nowo mianowanego konsula RP w Lyonie - Sł. Czarlewskiego. Ks. dziekan J. Socha wygłosił następnie referat nt. pracy świeckich w Kościele.

* * *

Program pracy na rok bieżący przedstawia się następująco:

1. Udział Polonii w centralnych obchodach 200. rocznicy Konstytucji 3-Maja w Paryżu w dniu 5 maja br. W okręgu uroczystości odbędą się 12 maja. Będzie im przewodniczył JE ks. bp Sz. Wesoły. O godz. 15.00 będzie odprawiona w Montceau Msza św. w kościele Notre Dame, po której nastąpi złożenie wieńca.

2. W sobotę, 11 maja, w parafii

Montchanin, ks. biskup udzieli dzieciom Sakramentu Bierzmowania.

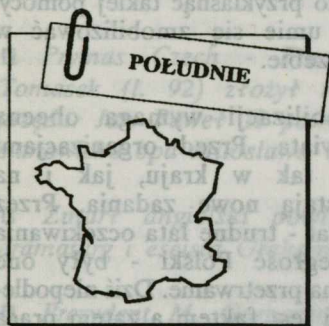
3. W dniach 21-28 maja odbędzie się okręgowa pielgrzymka do Lourdes. Poprowadzi ją ks. Z. Stefański. Koszt: 1.820 F. Zapisy - do 1 maja - przyjmują miejscowi duszpasterze.

4. W niedzielę, 2 czerwca, odbędzie się 66. pielgrzymka z procesją Bożego Ciała do Paray le Monial. Msza św. o godz. 8.30 w kościele oo. Jezuitów; godz. 10.00 - Różaniec, spowiedź; godz. 10.30 - procesja i Msza św. Po przerwie obiadowej o godz. 14.30 - nabożeństwo, procesja do czterech ołtarzy, akt oddania Najśw. Sercu Pana Jezusa, błogostawieństwo.

5. W dniach 2-9 sierpnia polska pielgrzymka narodowa do Lourdes.

6. W sierpniu, na Światowy Zjazd Młodzieży i spotkanie z Ojcem św. w Częstochowie, organizowane są dwie pielgrzymki. Jedna - z parafii francuskiej, druga - z diecezji francuskiej. Informacji udzielają polscy duszpasterze.

Bronisław JĘDROSZ



MONTCEAU

LES MINES

WALNY ZJAZD I OKRĘGU
POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA
KATOLICKIEGO

W sobotę, 9 marca br. odbył się zjazd I Okręgu PZK. Prezes okręgu - W. Kaim powitał zebranych księży: T. Derendala, J. Sochę, Z. Stefańskiego, J. Ciągło i R. Oblizajka, Siostry Miłosierdzia: Weronikę i Reginę oraz delegatów poszczególnych organizacji. Na zebranie przybyło 41 osób.

Po modlitwie w intencji zmarłych członków Akcji Katolickiej, prezes

OGŁOSZENIA INFORMACJE OGŁOSZENIA INFORMACJE OGŁOSZENIA

PIELGRZYMKA DO LIESSE

Wszystkich drogich rodaków z departamentu Aisne i sąsiednich serdecznie zapraszam na doroczną Pielgrzymkę do Liesse w dniu 12 maja br.

ks. Stanisław DYMEK CM

PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

W niedzielę, 12 maja, odbędzie się tradycyjna pielgrzymka do Montmorency, organizowana wspólnie przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, Polską Misję Katolicką, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz Księżę Pallotynów.

Będzie to kolejna - już 148 - wędrówka do naszych źródeł tutaj na emigracji, do źródeł naszej historii, do grobów tych, którzy walczyli w obronie niepodległości i godności Narodu.

Dziś - gdy Polska jest wolna, gdy obchodzimy 200. rocznicę Konstytucji 3 Maja - niech ta pielgrzymka będzie wyrazem przynależności wszystkich Polaków do tych samych wartości kulturalnych, narodowych i duchowych, przynależności do tej samej rodziny. Gorąco zapraszam wszystkich rodaków i przyjaciół Polski, dzieci w strojach narodowych i różne organizacje ze sztafardami do jak najliczniejszego przybycia do Montmorency.

Według długoletniej tradycji, uroczystości rozpoczną się Mszą św. o godz. 11.15 w Kolegiacie św. Marcina w Montmorency, za dusze Polaków zmarłych na obczyźnie.

Bilety na przejazd specjalnym autokarem (sprzed Kościoła Polskiego przy 263 bis, rue Saint Honore) można nabywać u brata Władysława do 5 maja. Cena biletu w obydwie strony 50 franków.

Anna ŁUCKA

"GWIAZDA MORZA"

Przyjeżdżają doń całe rodziny, matki z dziećmi, samotni, młodzież... zabawić się w polskiej atmosferze, odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Polski Ośrodek wakacyjny "Gwiazda Morza" w Stella Plage składa się z dziesięciu budynków, w których znajdują się pokoje mieszkalne, restauracja, gry sportowe i towarzyskie, dyskoteka i telewizja, kaplica... Jest to prawdziwe miasteczko wakacyjne oddane do dyspozycji rodaków.

Ośrodek proponuje pobyt nad morzem od maja do października. Na week-endy poza sezonem można przyjechać bez zgłoszenia, anonsując przyjazd listownie. Pełne utrzymanie. Ceny umiarkowane: dorośli 150F, dzieci w zależności od wieku od 25 do 110F, niemowlęta - gratis. Natomiast pobyt na jednodniowych wycieczkach wynosi: 50F - dorośli i 35F - dzieci. Dyrekcja zapewnia iż wakacje można spędzić naprawdę przyjemnie, w słońcu i radości.

STELLA MARIS - 376, Rue Baillarquet - 62780 STELLA PLAGÉ - Tel. 21.94.73.65.

SIOSTRY SZARYTKI

prowadzące Zakład św. Kazimierza

organizują:
kolonie letnie
dla polskich dzieci
nad Kanałem La Manche
w miejscowości Fort Mahon Plage

Zapisy i informacje u Sióstr:

9, Rue du Chevaleret
75013 Paris
tel. 45.83.55.26

HARCERSKA AKCJA

Harcerze przeprowadzili kolejną akcję pomocy dzieciom trędowatym, leczonym w Ośrodku "Jeevodaya" w Indiach, prowadzoną przez siostrę Jacentę Birczyńską i lekarzkę Helenę Pyż. Ofiary, w okresie stycznia-marca br. złożyli:

A. Kijowska	100F
N.N. Albi	150F
F. Przybyła	200F
K. Mikołajczak	200F
B. Musiał	200F
K. Kliczkowska	300F
H. Nowak	300F
B.B.M.	300F
J. Łyk	500F
Mengarda	3.350F

Całą kwotę - 5.600 franków - przekazano pocztą do Indii. Wdzięczne dzieci serdecznie dziękują ofiarodawcom, życząc dobrego zdrowia i radości w rodzinie. Dalsze ofiary można kierować pod adresem:

Jadwiga Nąwojska-Nedyj
17, Rue Cdt. Osmin Durand
81000 Albi

JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE

15 kwietnia br. 35-lecie świeceń kapłańskich obchodzili księża:

Zdzisław Król SChr
Jan Pranke SChr

Serdeczne życzenia wielu łask Bożych składa rektor PMK, ks. St Jeż i redakcja "G.K."



REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Francja - Polska - Francja

Wyjazdy co tydzień z:

PARYŻA - BILLY MONTIGNY (k/LENS) - LILLE

do:

**POZNANIA, ŁODZI, WARSZAWY, WROCŁAWIA,
OPOŁA, GLIWIC, KATOWIC, KRAKOWA**

Autokary najwyższej klasy

Oferta specjalna: kwiecień, maj, czerwiec

AR: 890 F

studenci, emeryci: 790 F

dzieci: 690 F

VOYAGE BAUDART - 75001 PARIS

Acces - 5, Rue de Turbigo

tel. 45.08.12.25

poniedziałek, środa, piątek

9.00 - 13.00

wtorek, czwartek

14.00 - 18.30

VOYAGE BAUDART 62420 BILLY MONTIGNY

147, Rue Nationale

tel. 21.20.22.75

E.I. TOURISME TRANSPORT

K R A K U S

21, Bd Beaumarchais

92230 Gennevilliers

tel. 40.85.09.13

Wycieczki do Polski.

Regularne połączenia na trasie

PARYŻ-POLSKA-PARYŻ

Superkomfortowym nowym minibusem.
Czas przejazdu do 24 H. Ubezpieczenie.

Bufet i napoje w cenie biletu.

Video.

Francuska rejestracja.



PRZEDSIĘBIORSTWO PRYWATNE
ul. Międzynarodowa 64/66a m 164
03-922 WARSZAWA (Polska)
tel. 17.94.19

RADZI - POLECA - POŚREDNICZY

Wysoka jakość usług z zakresu pośrednictwa w zakupie, sprzedaży lub dzierżawie nieruchomości: * dworków i pałacików * ośrodków wczasowo-szkoleniowych * pensjonatów i hoteli * willi i domków * działek budowlanych, rekreacyjnych i rolnych * gospodarstw wiejskich oraz małych i średnich przedsiębiorstw

**TYLKO U NAS PEŁNA OBSŁUGA
TECHNICZNA I PRAWNA KLIENTA !**

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris

M^o Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku

od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

BLANC MESNIL - 20 IV i 4 V - kościół St Charles 10.00-12.00

AULNAY S/BOIS - 20 IV i 4 V - kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 21 IV i 5 V - kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 21 IV i 5 V - kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

TROYES i okolice - paczki zbiera pan Clak Henry - Tel. 25.74.13.96. -
6, impasse Villa Chanteloup - 10300 St Savine

WYJAZDY 21 KWIETNIA I 5 MAJA



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazd z kraju: 23 kwietnia. Powrót: 20 i 29 kwietnia.

SZANOWNI KLIENCI,

Informujemy, że nakazem Prefekta Paryża wydano zakaz zbioru paczek na placu Concorde, począwszy od dnia 1 stycznia br.

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Najbliższe wyjazdy z paczkami:
29 kwietnia oraz 13 i 27 maja

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

ofiary indywidualne

Maria Marcinkowska	500 F
Maria Patrzałek	5.000 F
Antoni Mierzejewski	500 F
Anna Świągół	1.000 F
Mieczysław Backiel	100 F
Salomea Łukasiewicz	500 F
Marian Przybylski	100 F
Adam Śmiarowski	200 F
S. Sercanki - Paryż	200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przesyłać pod adresem: *Mission Catholique Polonaise* - 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris, wpłacając na CCP 1 268-75 N Paris lub czekiem bankowym. Prosimy o zaznaczenie celu wpłaty.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:
263bis, Rue St Honore - 75001 PARIS
Tel. (1) 46 15 05 43 CCP 12777 84 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:
br. Władysław Synakiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróceń
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Gras - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
F. Augustia Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60393



MIŁOSIERDZIE JADĄCE METREM

Metro - dziura w ziemi, pełna wagoników przenoszących przeróżną klientelę we wszystkich kierunkach. Metro - wspaniały teren obserwacji i refleksji nad wielkością i małością ludzką. Metro - kalejdoskop wielkich namiętności i małych podłości, rozgrywających się między Etoile, Pigalle aż po Pere Lachaise. Czy w metrze potrzebujący dozna wsparcia?

Zbiegam na stację George V. W wagoniku marionetki *odgrywają* stary romans - atrakcja turystyczna. *Oglądacze* chętnie sięgają po drobne. Nic z miłosierdzia. Przy Tuileries *wpływają*

kloszardzi. Oni nie szukają wsparcia, oni szukają sensu. Nie ma szans na dobry uczynek. Przy Chatelet pojawia się wymizerowany, z płonącymi beznadzieją oczami przedstawiciel nie do końca zrewolucjonizowanego demolodu. Recytowana formułka o głodzie, braku pracy, już nie wzrusza. Metro... życie jedzie dalej. Stacja Hotel de Ville. W przejściu siedzi kobieta o orientalnych rysach, na kolanach *za duże* dziecko. Za rogiem będzie następna. Też nie wzbudzi litości. Nawet *urządzeni* pobratymcy nie schylą się z *jałmużną*. Republique - do wagonika *wprowadza się* dwóch mężczyzn, z lekką *groźbą* oświadczają, że są *potrzebującymi*. Zbierają datki kolejno, w milczeniu. Rzadko ktoś odmawia. Sarszej pani nie wydają reszty ze *stowy*. Przy Belleville *uwolniony* przedział oddycha poczuciem spełnionego dobrego uczynku. Przytulone do siebie, siedemnastoletnia dziewczynka z roczną dziewczynką-córką *nie będą występować*, toteż z trudem *zarobią* na miłosierdzie podenerwowanych pasażerów pierwszej klasy. W okolicach Stalingradu *klientela* się zmienia. Jak na ironię w przejściach więcej kalek, wystawiających swe ułomności na litość. To ma coś z przedstawienia. Łatwiej

zarobić na współczuciu. Przy Barbes wszystko zmienia się do reszty. Coraz więcej smutnych, czarnowąsych fizjonomii. Jeżeli to jeszcze Paryż, to lekko skolonizowany. W tym innym świecie nikt nie liczy na miłosierdzie i nikt nie będzie go okazywał bliźniemu. Tutaj granice piękna i szpetoty, miłosierdzia i okrucieństwa przebiegają w innej mentalności. Jedźmy na zachód. Wagram - elegancko i czysto, przejrzyście widać kto w potrzebie i kto mógłby wesprzeć. W pobliżu Neuilly znowu lepiej się zarabia, grając modne hity, niż uzyskuje wsparcie.

Wybiegam z głębin La Defense. Nareszcie można odetchnąć głęboko. Świeci słońce. Na powierzchni nie czuje się tak intensywnie, że sytuacje, w których jest się skazanym na miłosierdzie bliźniego są tak dalekie a jednocześnie tak szalenie bliskie.

Paryskie metro wiedzie do stacji św. Łazarza.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

3. AGATA

Agata ma własny dom, położony na uboczu, z dala od głównej szosy miasteczka. Od sześciopiętrowego bloku, w którym mieszka Basia dzieli go pół kilometra. To fantastycznie mała odległość. Pozostali znajomi Agaty albo mieszkają w Paryżu albo w okolicznych miasteczkach, których mnóstwo wokół stolicy. Aby się z nimi spotkać, trzeba przejechać samochodem kilkanaście kilometrów, i fakt ten bardzo utrudnia kontakty. Nic więc dziwnego, że najczęściej ograniczają się one do telefonów i wspólnych kolacji urządzanych raz na kilka miesięcy.

Agata spotkała Basię przypadkiem kilka lat temu. Robiła zakupy w wielkim magazynie na skraju miasta. Właśnie wyjeżdżała wózkiem ze sklepu, kiedy idąca przed nią kobieta zahaczyła o wystający pręt barierki i z wypełnionej siatki wypadło kilka pudełeczek.

- *Cholera jasna!* - usłyszała Agata. Tak ją to zaskoczyło i rozbawiło, że odpowiedziała machinalnie:

- *Nic się nie stało.*

Kobieta odwróciła się gwałtownie ze złością, spojrzała na łagodną twarz Agaty i zaraz uśmiechnęła się.

- *Takie już mam szczęście* - schyliła się,

aby pozbierać pudełka.

- *Proszę mi dać siatkę na wózek, podwieżę do pani samochodu* - zaproponowała Agata.

Basia po sekundzie wahania położyła siatkę na wózku, a potem wyciągnęła rękę do Agaty: *Jestem Barbara.*

Kiedy okazało się, że mieszkają tak blisko siebie, umówiły się jeszcze tego samego wieczora na kawę u Agaty. I jeszcze tego samego wieczora ich znajomość zawiązała na wstoku, gdyż Basia spóźniła się ponad godzinę. A spóźniał się Agata nie tolerowała nigdy, nawet w Polsce, gdzie bywa ich wyjątkowo sporo.

Teraz wyrzucała sobie, że znów dała się ponieść emocjom. Już raz zaprosiła nieznaną Polkę do domu i po kilku minutach zorientowała się, że nie mają sobie całkowicie nic do powiedzenia. Przez parę kolejnych miesięcy tamta wydzwaniała, przypominała się, namawiała, aż w końcu Agata pożyczyła jej pieniądze. I na tym znajomość ta się skończyła.

Przyglądała się teraz Basi i doszła do wniosku, że nie wygląda ona na osobę potrzebującą pieniędzy. Ma doskonały makijaż i fryzurę zrobioną u dobrego fryzjera, a w czarnej, wieczorowej sukni prezentuje się naprawdę elegancko. I wtedy niespodziewanie Basia przestała się uśmiechać.

- *Wyobraź sobie, że doskonale wiem, o*

czym myślisz... Po co ona przysłała, czego szuka?.. Wiesz, ja najpierw robię, potem myślę, tak już jest... Ucieszyłam się, bo są dni, kiedy nie mam do kogo ust otworzyć, ucieszyłam się, że cię spotkałam, a więc szybko, szybko... Pogadałam z sąsiadką, żeby córkę wzięta na wieczór, bo mąż pracuje, umalowałam się, ubrałam, i wtedy pomyślałam sobie - po co? No, ale jak to wszystko odwrócić? Znowu do sąsiadki, rozbiierać się... Chyba mi się nie chciało...

- *To moja wina* - powiedziała Agata ku swemu zdziwieniu zresztą, bo niezbyt lubiła być czemukolwiek winna. I powiedziała o swoim spotkaniu z nieznaną Polką sprzed roku. I o tym, jak to niedobrze zawierać takie znajomości, zwłaszcza z Polakami.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Ach ten altruizm! Czasem chciałoby się uderzyć w stół, ale w ostatniej chwili widzisz, że trzasnąłbyś w czyjś deser.

St. Jerzy Lec

☆☆☆☆

Nie wiercie bajkom! Były prawdziwe.

St. Jerzy Lec